

Niepokój – Stare Dobre Małżeństwo

Mosty które
Pod osłoną nocy
Przerzuciliśmy do siebie
Porywa świt
Trwa potop jutrzeńki
Po obu brzegach
Bezradnie biegamy
Ręce do siebie wyciągamy

Twoje oczy
Rozwarte szeroko rozstaniem
Oddalają się i serce za nimi podąża
Oglądając się raz po raz za siebie
Oglądając się za siebie

Przez niebo przebiega
Dreszcz niepokoju
Rozstępuje się świat
Na dwie połowy
I coraz mniejsza
Staje się
Włosów chmura
Kasztanowa

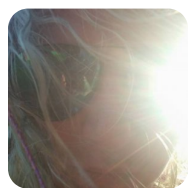
Twoje oczy
Rozwarte szeroko rozstaniem
Oddalają się i serce za nimi podąża
Oglądając się raz po raz za siebie
Oglądając się za siebie

I twoja ręka wyrwana z mojej
Do stacji zbliżają się
Robotnicy dnia powszedniego
O twarzach przeraźliwie trzeźwych

Twoje oczy

Rozwarte szeroko rozstaniem
Oddalają się i serce za nimi podąża
Oglądając się raz po raz za siebie
Oglądając się za siebie

Twoje oczy
Rozwarte szeroko rozstaniem
Oddalają się i serce za nimi podąża
Oglądając się raz po raz za siebie
Oglądając się za siebie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych